

Oddech rosji

Perfect

siedzę z Pepe i paznokciem stukam w szkło
pragnę w słowa ubrać myśl
tak bym chciał by wreszcie z górki szło
by się dało jakoś żyć

towar jest lecz szmalu notorycznie brak
i z robotą cienko jest
tak jak dawniej kombinuję tu i tam
aby kasę większą mieć

ale wciąż
gdy załomoczą gdzieś do drzwi
w biały dzień
kiedy strugają komuś krzyż
ale wciąż
gdy w urzędzie pragnę przepchnąć sprawę
oddech Rosji plecy mrozi mi

rokendrola do oporu w radio tną
nawet miłość w spreju jest
i dziewczyny znowu takie śliczne są
że zapiera w gębie dech
jak na gumce fruwa łeb

ale wciąż
gdy załomoczą gdzieś do drzwi
całą noc
zadyma z ZOMO mi się śni
ale wciąż
kiedy spiryt chleją na bazarze
oddech Rosji plecy mrozi mi

wolność taka że kałacha i TT
pod tapczanem w domu mam
małolaty za trabanta uczą mnie
jak pecetem rozbić bank

ale wciąż
gdy załomoczą gdzieś do drzwi
w biały dzień
kiedy strugają komuś krzyż
ale wciąż
gdy oglądam z okna demonstrację
oddech Rosji stopy mrozi
oddech Rosji głowę mrozi
oddech Rosji plecy mrozi mi